



Fot. iStockphoto.com

PO PIERWSZE, PO DRUGIE, PO TRZECIE...

Po pierwsze – zniesienie limitu na wizyty specjalistyczne będzie ograniczane zbyt małą liczbą lekarzy oraz konkurencją szybko powiększającego się sektora prywatnej ochrony zdrowia. Poza tym warto wskazać porażkę w osiągnięciu celów programu POZ Plus, który miał wdrożyć najważniejsze elementy koordynowanej opieki zdrowotnej. Jeśli nie połączymy zniesienia limitu ze wzmocnieniem roli POZ, to zauważalnego wpływu na dostęp do opieki nie zaobserwujemy. Potrzebne byłoby kompleksowe rozwiązanie. Po drugie – obietnice znaczącego wzrostu nakładów na zdrowie, to znaczy realnego – w odniesieniu do PKB, pojawiały się już kilka razy. Podkreślę jednak, że w okresie wzrostu gospodarczego i luźnej polityki fiskalnej (w praktyce zlikwidowano

„strażniczą” rolę ministra finansów) pieniądze w ogóle nie są problemem. Wyzwaniem dla Ministerstwa Zdrowia jest zapewnienie za dodatkowe pieniądze w systemie lepszej jakości i dostępności. Problemem jest to, że do osiągnięcia zauważalnej poprawy potrzebne są trzy elementy: większa przejrzystość w zarządzaniu systemem, w tym finansami, zdecentralizowanie odpowiedzialności w obszarach, których centralna administracja nie jest w stanie skutecznie kontrolować, oraz czas, żeby poprzednie dwa elementy przyniosły efekty. Po trzecie – ustawa o jakości i publiczny fundusz na odszkodowania za błędy medyczne. Czy będzie to rozwiązanie na wzór duński, dekryminalizujące nieintencjonalne błędy medyczne? Jeśli bowiem miałyby to być tylko ustawa, której

projekt powstał za ministra zdrowia Konstantego Radziwiłła, to efektem będzie wyłącznie większa biurokracja dla podmiotów leczniczych, a nie realna zmiana. Wreszcie – w praktyce jakości wcale nie będą sprzyjały „krajowe sieci”, zwłaszcza jeśli będą służyły do „uporządkowania” rynku, to jest stworzenia naturalnych, organizacyjnych monopolii, a nie mechanizmów rozwoju doskonałości klinicznej, jakości i dostępności, a przede wszystkim koordynacji świadczeń. Takie ryzyko jest zupełnie realne.

*Tadeusz Jędrzejczyk,
dyrektor Departamentu Zdrowia
Urzędu Marszałkowskiego
Województwa Pomorskiego,
były prezes Narodowego Funduszu Zdrowia*